MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro: XXVI.
Dnia 31. Marca

Sæpe ſtylum vertas: iterum quæ digna legi ſint
Scripturus: neque te ut miretur turba labores
Contentus paucis Lectoribus.
Hor: I. Serm: 10.

* * *

Częſto Styl zwracay: by godne czytania
Y raz y drugi były twe piſania;
Niedbay żeby cię motłoch wieńczył chwałą,
Cieſząc ſię liczbą Czytelnikow małą.

Mci Panie MONITOR.

POniewaź iuż Imię Stylſkich zaſzczyciłeś W. M. Pan honorem mieſzczenia ſię w Piſmach Iego: daiąc w nich mieyſce memu Liſtowi:

pośpieſzam ſię więc y ia z uiſzczeniem przyrzeczoney W. M. Panu dalſzey Korreſpondencyi: ktorą proſzę mieć za znak gotowości w ſłużeniu W.M. P.

Nie myślę ia mięſzać nigdy w liſty moie innych Materyi, procz tych ktore ſię tyczą *Stylu* czyli ſpoſobu mowienia y piſania: Wſzakże wſzyſtkie moie myśli y zdania zupełnie pod wyſoki rozſądek W. M. Pana poddaię: abyś w nich poprawiał co zechceſz, iako ten, ktory maſz Prawo poprawiać co tylko widziſz zdrożnego, nie umieiąc podchlebiać nikomu.

Zdaie mi ſię że ſię teraz Oyczyzna odradza tak w innych rzeczach nabywaiąc poleru, iako też oſobliwie w ſpoſobie gładkiey y piękney wymowy: *Makaronizmy* nie ſą iuż więcey okraſą mow, iak bywały przed tym: owe też Style nadęte, ktore pierwey miane były za ſpecyał, iuż teraz nie maią ce-

ny

ny między Statyſtami, ktorzy na ſenſach nie na ſłowach mądrość zaſadzaią. Atoli iednak widziemy że ieſzcze wielu piſzących czynią iakieś *Spampanaty* z piſm ſwoich, to ieſt nadziewaią ſwoie *Ramoty* takiemi perydami, że ledwo ſię na papierze oſtaią: tylko czaſem tego czekać, żeby litery wziąwſzy w ſię Duſzę albo ſkakały ieſzcze po Arkuſzu, albo z tym poſzły w tykwy ktory ie czyta. Trafia ſię owo nie raz czytać liſty, w ktorych wyrazy dziwotworne, podobieństwa zaś niepodobne: Albo owe Opiſy zwłaſzcza Wierſzami ułożone, w ktorych to czaſem przedęci nazbyt duchem Apollina y upoieni zbytnie pieſzczotami Muz Helikońſkich *Pſeudo-Poetowie*, gdy wpadną w Słońce albo gwiazdy, to iuſz ledwie w piętnaſtym wierſzu wyciemnią ſię z iaſności: Ieżli zaś wprowadzą w ſwoie wierſze ogrod, to tam y Roże y Lilie y Partery y Cypryſy y

Cedry

Cedry, aż ſamego ledwie nie Czoſnku tych opiſow nawąchamy ſię: Ieżeli znowu wezmą przywodzić przykłady, to tam y Gaduła ſtanie ſię *Cyceronem*, *y Seneka* Zołnierzem: *y Alexander* Arcykapłanem: *y Sardanapal* Filozofem &c. Alec z łaſki Bożey iak rzadko iuż u nas widzieć takie Style: tak ieżeli ſą ieſzcze iakie, to pewnie podłey bardzo iakowey Oſobki ſą płodem; Iuż bowiem naſz wiek à zwłaſzcza zacni y uczciwi ludzie doſyć wypolerowali dowcipy że ſię tego uſtrzedz mogą. Zdaie mi ſię poſtaremu Mci Panie Monitorze, że ſiła ieſzcze trzeba do doſkonałości Stylu: Jeżelibyś W. M. Pan ſądził za rzecz pozyteczną podać *Publico* te, ktorych W. M. Panu kommunikuię, myśli moie o tey Materyi, miałbym to ſobie za wielki honor y ukontentowanie.

Z kąd właśnie to ſłowo *Styl* uroſło, rożne o tym czytałem y ſłyſzałem zdania.

zdania. I lubo wiem że to W. M. Panu wszysto dobrze wiadomo, atoli iednak mniemam, że nie wzgardzisz wyrazem mego o tym zdania y wypisem mniemań, ktore powziąłem z opisow Ksiąg y ludzi w Erudycyi kochaiących się. Czy to pioro czy też ięzyk czyi pięknie co wyrazi, zwykło się więc mawiać *pięknym to stylem napisano: dobrym stylem On mawia*, albo też *trudny to styl do zrozumienia*. Jednym słowem cokolwiek mowiemy, piszemy lub czytamy, pospolicie te wyrażenia Stylem nazywamy. Coby tego było przyczyną? y czy to słowo *Styl* zgodne iest do nazywania Pism y rozumu płodow? rożnie się mowić o tym może. Ia iednak twierdzę, że to słowo *Styl* ma swoie nazwisko od starożytności, y że kłaść się może z naydawnieyszemi słowy na świecie. *Stylus* albowiem, w naszym ięzyku znaczy *pręt stalowy* albo *spiła* ktorey używaią do rysowania na blasze: *Sta-*

rożytni

rożytni tedy ludzie nie maiąc ieſzcze w używaniu inkauſtu, ani pior zarzynanych takim ſpoſobem iak teraz, nie na papierze piorem ale tym żelaznym Stylem na pewnych *Pugilares* nazwanych, ołowianych, lub drewnianych woſkiem naprowadzonych, tabliczkach piſywali Kſięgi y liſty: iako ó tym y w Hiſtoryi Rzymſkiey y Kſięgach Joba znayduiemy świadectwa. Od tey Szpilki więc ktorą ryſowali litery, wynalazki y ſpoſoby piſmienne Styl za nazwiſko ſwoie mieć poczęły: co też y po dziś dzień w używaniu ieſt ieſzcze. Słuſzniey iednak, teraz ſądziłbym to, co ſię piſze nazywać nie *Stylem* lecz *Piorem*: Y raczey mowić teraz *Pięknym to piorem napiſano*: albo *dobrego to piora Kſięga*: à niżeli *pięknym* albo *dobrym Stylem*: ponieważ teraz zaniechał Swiat *Stylu*, à piora używa.

Z tym

Z tym wſzyſtkim nazwijmy to iak chcemy, nic przecie to nie polepſzy naſzego ſpoſobu mowienia y piſania, gdy odmieniwſzy Inſtrument do piſania, ktorego używali Starzy, porzuciemy y wſzyſtkie piſma mądrą y gładką wymową, czy to od Starych czy od Młodych ale uczonych ludzi ułożone.

Mniemam Przezacny Monitorze iż mi tego nie zprzeczyſz zdania, że czytanie Kſiąg tak ieſt potrzebne do gładkiey wymowy, iak ieſt potrzebne ſyllabizowanie do dobrego czytania: Ieżeli zaś ktorzy Autorowie ſą godni czytania, to zapewne tylko ci, ktorzy teraz pięknie piſzą, naśladuiąc Starych ktorych piſma pilnie czytali y dobrze zważali. Można mowić że nic więcey teraz nie mamy w wymowie y Stylu nad dawnych; Tamtym przyrodzony y

właſny

własny ich z rozsądkiem dowcip był Mistrzem pisania: My zaś co naśladuiemy, to umiemy: tak dalece że się rzec może, Iż naymędrsze teraźnieyszego wieku pisma: są nie więcey tylko sztuczne potrafienia dawnych y niby Kopia w inszey barwie dawnego Oryginału. Jaśniey się wyexplikuię przyszłą Pocztą: teraz mam honor pisać się W. M. Pana

Nayniższym sługą.

A. Stylski.